

Sygn. akt IV K 763/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie IV Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Agnieszka Kurzawska

Przy udziale Prokuratora Aleksandry Krasuskiej- Szewczak

po rozpoznaniu w dniach: 20.02.15r., 23.04.15r., 27.04.15r., 02.07.15r., 14.09.15r., 10.12.15r., 18.02.16r., 22.06.16r., 16.12.16r., 09.05.17r., 13.07.17r., 21.08.17r.

sprawy:

W. O. (1) syna M. i K. urodz. (...) w G.;

Oskarżonego o to, że:

W okresie od 05.02.2006r. do 22.03.2007r. w W. w woj. (...) pełniąc funkcję prezesa (...) sp. z o.o. nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości tej spółki pomimo powstania warunków to uzasadniających tj. o czyn z art. 586 ksh;

Orzeka:

1. oskarżonego W. O. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustala datę jego popełnienia na okres od dnia 27.12.2005r. do dnia 30.10.2006r. i za to na podst. art. 586 ksh skazuje oskarżonego na karę 250 (dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adw. P. K. kwotę 3024 (trzy tysiące dwadzieścia cztery) złote oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych opłaty oraz kwotę 8000 (osiem tysięcy) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

**Sygn. akt IV K 763/14**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Na mocy umowy z dnia 09 sierpnia 2004 r. W. O. (1), A. K. (1) oraz K. K. (1) zawiązali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą (...) Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w W.. Kapitał zakładowy spółki wynosił 50.000 zł i dzielił się na 100 równych i niepodzielnych udziałów o wartości 500 zł każdy. W. O. (1), pełniący w spółce funkcję prezesa zarządu, objął 50 udziałów o łącznej wartości 25.000 zł, z kolei A. K. (1), pełniący funkcję wiceprezesa zarządu oraz jego brat, K. K. (1) po 25 udziałów o łącznej wartości 12.500 zł każdy. Przedmiotem działalności (...) Sp. z o.o. były m.in. produkcja papieru, tektury, artykułów toaletowych i sanitarnych, a także ich sprzedaż hurtowa i detaliczna. Spółka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego z dniem 30 września 2004 r. Jakkolwiek z aktu

założycielskiego (...) Sp. z o.o. wynikało, że do składania oświadczeń woli w imieniu spółki uprawnieni są działający łącznie dwaj członkowie zarządu, osobą faktycznie zarządzającą i kierującą sprawami spółki był wyłącznie W. O. (1). Jednocześnie, w dniu 08 grudnia 2005 r. rezygnację z funkcji członka zarządu złożył A. K. (1). W jego miejsce nie powołano nikogo innego.

W związku z planowanym rozpoczęciem produkcji, spółka (...) Sp. z o.o. wydzierżawiła w budynku stanowiącym współwłasność braci K., zlokalizowanym w L. przy ul. (...) halę produkcyjną. W pierwszym roku działalności, wspólnicy zakupili również maszynę do produkcji papieru, tzw. przewijarkę o wartości około 95.000 zł oraz kompresor o wartości około 30.000 zł. Nadto, spółka (...) Sp. z o.o. wykorzystywała w procesie wytwórczym maszyny oraz samochód dostawczy marki M., udostępnione jej nieodpłatnie przez spółkę (...) Sp. z o.o., zarządzaną przez A. i K. K. (1). W roku 2005 spółka zmieniła adres siedziby biura, przenosząc je na ul. (...) w W..

W lipcu 2005 r. spółka (...) Sp. z o.o. nawiązała współpracę handlową z Firmą Produkcyjno - Handlowo - Usługową (...) Sp. j. H.A. F., J.H. F. z siedzibą w Z. (zwaną dalej spółką (...) Sp. j.). Porozumienie stron obejmowało zakup przez spółkę (...) Sp. z o.o. od spółki (...) Sp. j. papieru toaletowego oraz ręczników papierowych w celu ich przetwarzania i dalszej sprzedaży. Rozmowy w tym zakresie prowadzili reprezentujący (...) Sp. z o.o. W. O. (1) oraz H. F. (2). Zgodnie z poczynionymi ustaleniami, zapłata za zakupiony towar odbywała się bezgotówkowo – przelewem na podstawie faktur wystawionych z odroczonym, 14-dniowym terminem płatności. Początkowo współpraca stron odbywała się prawidłowo; spółka (...) Sp. j. wydawała W. O. (1) zamówione przez niego produkty, na potwierdzenie czego pracownicy ww. spółki, Z. G. i A. A. (1) wystawiali faktury VAT dokumentujące datę sprzedaży, rodzaj zakupionych towarów, ich cenę oraz termin jej uiszczenia. W. O. (1) dokonywał w terminie płatności na rzecz kontrahenta. Tym sposobem, do miesiąca listopada 2005 r. Spółka (...) Sp. z o.o. nabyła łącznie od partnera handlowego towar o łącznej wartości około 186.000 zł.

W związku z kontynuacją współpracy, W. O. (1) dokonał w okresie od dnia 09 grudnia 2005 r. do dnia 21 stycznia 2006 r. kolejnych zamówień towarów, które firma (...) Sp. j. zgodnie z przekazaną jej dyspozycją realizowała. Z tego tytułu wystawione zostały przez sprzedającego: faktura VAT nr (...) z dnia 25.11.2005 r. na kwotę 25.546,80 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 26.11.2005 r. na kwotę 43.149,94 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 26.11.2005 r. na kwotę 32.286,08 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 05.01.2006 r. na kwotę 13.267,07 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 05.01.2006 r. na kwotę 13.707,49 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 06.01.2006 r. na kwotę 19.354,93 zł, faktura VAT nr (...) z dnia 07.01.2006 r. na kwotę 17.213,47 zł – opiewające na łączną kwotę 164.525,78 zł. Na ww. fakturach, sprzedający zakreślił kupującemu 14-dniowy termin na uregulowanie płatności. Mimo pobrania wyszczególnionego w dokumentach towaru, W. O. (1) nie uiszczył na rzecz spółki (...) Sp. j. należności z tego tytułu. Wobec powyższego, w dniach 07 lutego 2006 r., 27 marca 2006 r. oraz 05 kwietnia 2006 r. spółka (...) Sp. j. wysłała dłużnikowi kolejne wezwania do zapłaty. W. O. (1) kilkakrotnie zjawiał się w siedzibie spółki (...) Sp. j. Zapewniał wówczas kontrahenta, że faktury zostaną opłacone, prosił o prolongatę terminu płatności. Wskazywał, że krótkotrwale problemy finansowe (...) Sp. z o.o. związane są z rozbudową linii produkcyjnej, spóźnieniami w egzekwowaniu zapłaty od innych kontrahentów. H. F. (2) również udał się osobiście do siedziby spółki (...) Sp. z o.o., z prezesem zarządu spółki prowadził też liczne rozmowy telefonicznie, podczas których W. O. (1) deklarował zamiar spłaty zadłużenia, prosił też o dalsze dostawy towarów. Mimo zapewnień, na poczet zaległych faktur spółka (...) Sp. z o.o. dokonała jedynie 6 wpłat w wysokości 5.000 zł każda. Środki te zaksięgowano na pokrycie faktury VAT nr (...). Z uwagi na brak wpłaty pozostałych należności, wiosną 2006 r. współpraca obu firm odbywała się już wyłącznie na zasadzie przedpłaty.

Celem wyegzekwowania pozostałych wierzytelności, spółka (...) Sp. j. wystąpiła do sądu z pozwem o zapłatę. Wobec braku środków na pokrycie kosztów sądowych, pozew dotyczył jedynie części zadłużenia, wynikającego z faktur VAT nr (...), których termin płatności upłynął z dniem 10 grudnia 2005 r. Sąd Rejonowy we Włocławku, w sprawie o sygn. akt V G Nc 544/06 wydał w dniu 31 maja 2006 r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zobowiązujący spółkę (...) Sp. z o.o. do zapłaty na rzecz spółki (...) Sp. j. kwoty 75.436,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 grudnia 2005 r. W dniu 12 lipca 2006 r. nakazowi nadano klauzulę wykonalności.

Dodatkowo w dniu 18 sierpnia 2005 r. spółka (...) Sp. z o.o. reprezentowana przez W. O. (1) zawarła z firmą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. umowę nr (...) o stałej współpracy gospodarczej, na mocy której (...) Sp. z o.o. zobowiązała się dokonywać sprzedaży produkowanych przez siebie surowców i artykułów papierniczych na rzecz kontrahenta. W umowie strony oznaczyły czas jej trwania do dnia 18 sierpnia 2006 r., uzgodniły szczegółowy harmonogram dostaw towarowych oraz ceny zakupu towaru. Zapłata z tytułu zrealizowanych dostaw miała być dokonywana przez (...) Sp. z o.o. przelewem w terminie 45 dni od każdej dostawy na rachunek bankowy sprzedawcy, na podstawie wystawionej przez niego faktury VAT. Z tytułu zrealizowanych dostaw spółka (...) Sp. z o.o. wystawiła faktury VAT: Nr (...) z dnia 23.09.2005 r. na kwotę 31.822,48 zł, Nr (...) z dnia 26.09.2005 r. na kwotę 15.577,69 zł, Nr (...) z dnia 27.09.2005 r. na kwotę 16.209,41 zł, Nr (...) z dnia 29.09.2005 r. na kwotę 47.028,07 zł, Nr (...) z dnia 30.09.2005 r. na kwotę 47.186,67 zł, Nr (...) z dnia 04.10.2005 r. na kwotę 31.850,54 zł, Nr (...) z dnia 05.10.2005 r. na kwotę 16.863,33 zł, Nr (...) z dnia 05.10.2005 na kwotę 15.852,56 zł, Nr (...) z dnia 07.10.2005 r. na kwotę 15.410,55 zł, Nr (...) z dnia 28.10.2005 r. na kwotę 3.897,05 zł, Nr (...) z dnia 04.11.2005 r. na kwotę 29.132,87 zł, Nr (...) z dnia 07.11.2005 r. na kwotę 30.178,16 zł, Nr (...) z dnia 08.11.2005 r. na kwotę 30.344,08 zł, Nr (...) z dnia 09.11.2005 r. na kwotę 28.954,50 zł, Nr (...) z dnia 10.11.2005 r. na kwotę 14.767,61 zł oraz Nr (...) z dnia 07.12.2005 r. na kwotę 15.501,81 zł. W. O. (1), pomimo odbioru towaru, nie dokonał jakiegokolwiek zapłaty na poczet w/w faktur VAT, ani nie zwrócił spółce (...) Sp. z o.o. pobranych materiałów papierowych. W związku z brakiem uregulowania należności, ww. skierowała do W. O. (2) liczne wezwania do zapłaty, jednakże okazały się one bezskuteczne. Z uwagi na powyższe firma (...) Sp. z o.o. wystąpiła do sądu z pozwem o zapłatę powstałego zadłużenia, w konsekwencji czego w dniu 6 grudnia 2007 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt VIII GNc 160/07 wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zobowiązujący spółkę (...) Sp. z o.o. do zapłaty na rzecz (...) Sp. z o.o. powstałego zadłużenia w łącznej kwocie 413.430,74 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2007 r.

Spółka (...) Sp. z o.o. posiadała również wymagalne zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zaległości w spłacie składek wynosiły: na rzecz Funduszu Ubezpieczeń społecznych za okres od lutego 2006 r. do grudnia 2006 r. łącznie 56.229,39 zł, na rzecz Funduszu Ubezpieczenia Zdrowotnego za okres od lutego 2006 r. do grudnia 2006 r. łącznie 11.669,14 zł oraz na rzecz Funduszu pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od stycznia 2006 r. do grudnia 2006 r. łącznie 4.545,96 zł.

W dniu 30 października 2006 r. W. O. (1), A. K. (1) oraz W. K. (1) zbyli całość swoich udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. na rzecz D. G. za łączną kwotę 10.000 zł (po 100 zł za udział). Jednocześnie, na mocy uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) Sp. z o.o. W. O. (1) został odwołany z zarządu spółki, w jego zaś miejsce powołano nowego i jedyne jej udziałowca – D. G.. Z chwilą sprzedaży udziałów, (...) Sp. z o.o. zaprzestała jakiegokolwiek działalności produkcyjnej. Siedziba spółki została przeniesiona do miejscowości Ł. (...) k. R.. Majątek ruchomy spółki, środki trwałe oraz pracownicy zostały zaś przejęte przez inny podmiot prawa handlowego – spółkę (...) Sp. z o.o., prowadzącą działalność w zakresie produkcji i handlu papierem. Jakkolwiek w Krajowym Rejestrze Sądowym, jako prezes zarządu ww. podmiotu ujawniony był P. O. (prywatnie syn W. O. (1)), w rzeczywistości funkcje zarządcze w spółce pełnił W. O. (1).

W późniejszym czasie, zobowiązania spółki (...) Sp. z o.o. zaciągnięte w okresie, w którym prezesem zarządu spółki był W. O. (1), stały się przedmiotem licznych postępowań komorniczych. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w (...), A. K. (2), prowadził przeciwko dłużnikowi postępowania egzekucyjne o sygn.: Km 345/07, Km 2178/08 oraz Km 895/09 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. j., Km 1112/08 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. z o.o., Km 1413/08 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. z o.o. oraz Km 2433/10 z wniosku wierzyciela – spółki (...) S.A. Wszystkie ww. zostały jednak umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji. Jak ustalił komornik sądowy, firma (...) Sp. z o.o. nigdy nie znajdowała się pod adresem Ł. (...), gdzie stwierdzono jedynie stare zabudowania, które z czasem uległy zniszczeniu. Nadto, we wskazanym miejscu zarejestrowano wiele firm, które fizycznie nigdy nie prowadziły tam żadnej działalności.

Podobnie bezskuteczne okazało się postępowanie egzekucyjne z wniosku wierzyciela – (...) w W., prowadzone przez Komornika Sądowego przy (...), J. B. (1). Komornik w postanowieniu o umorzeniu postępowania z dnia 18 grudnia

2008 r. wskazał, iż na rzecz wierzyciela przekazano kwotę 3.677,85 zł zajęta na rachunku bankowym dłużnika prowadzonym przez (...) Bank (...). Dalsze postępowanie nie doprowadziło do wyegzekwowania należności, okazało się bowiem, że spółka (...) Sp. z o.o. nie prowadziła już działalności pod adresem: W., ul. (...) i nie pozostawiła żadnych ruchomości, mogących być przedmiotem egzekucji. W toku postępowania nie ustalono także innej siedziby spółki.

Spółka (...) Sp. z o.o. do dnia dzisiejszego nie uregulowała wymagalnych zobowiązań wobec swych wierzycieli – spółki (...) Sp. j oraz spółki (...) Sp. z o.o.

W dniu 10 grudnia 2005r. powstały warunki uzasadniające zgłoszenie wniosku o upadłość spółki z o.o. (...). Pomimo tego, w okresie od 27 grudnia 2005r. do dnia 30 października 2006r. W. O. (1), który w tym czasie pełnił funkcję prezesa zarządu spółki, nie zgłosił wniosku o upadłość w SR (...)

### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:***

częściowo wyjaśnień oskarżonego W. O. (1) (k. 139-14, 391v, 1119), zeznań H. F. (2) (k. 29v-30, 132-134, 320-321, 400v-402, 1122-1125), zeznań Z. G. (k. 37v-38, 402v-403, 1125), zeznań A. R. (k. 480v-481), zeznań A. A. (1) (k. 481v-482), zeznań B. P. (1) (k. 550-553, 632-633), zeznań E. G. (k. 570-572, 650-651), zeznań A. K. (1) (k. 56, 166-168, 509-510v, 1120-1121), zeznań K. K. (1) (k. 162-163, 510v-512, 1121-1122), częściowo zeznań J. G. (k. 347v-348, 564-565v), częściowo zeznań J. B. (2) (k. 610-611), a nadto z tomu I: zawiadomienia o przestępstwie (k. 1-3), dokumentacji komorniczej (k. 4-12), nakazu zapłaty (k. 13), faktur (k. 14-20), odpisów z KRS (k. 21-23, 103-119), pisma do Izby Handlowej (k. 45), rezygnacji (k. 46), pisma z US (k. 99), faktur (k. 144-149), wydruków bankowych (k. 150-157), protokołu zdawczo-odbiorczego (k. 158), umowy (k. 159), dokumentów z Kancelarii Notarialnej (k. 160), pism od komornika (k. 182, 190), pisma z US (k. 192), pismo komornika (k. 197), z tomu II: zawiadomienia o przestępstwie (k. 202-204), dokumentów z US (k. 211-240), dokumentów dotyczących spółki (...) (k. 241-251), dokumentów z ZUS (k. 255-257), pisma z SR (k. 258), aktu notarialnego (k. 263-274), karty rozliczeniowej (k. 275), dokumentacji komorniczej (k. 278-316), faktur (k. 324-328), wyciągów (k. 329-334), umowy (k. 362-363), faktury (k. 370), zestawienia (k. 388), z tomu III: dokumentów złożonych przez pełnomocnika H. F. (2) (k. 427-463), odpisów z KRS (k. 520-534), protokołu przesłuchania świadka (k. 575-576), pisma od komornika (k. 595, 597), z tomu IV: protokołów przesłuchania świadka (k. 610-611, 632-633, 650-651), faktury (k. 670), pisma od syndyka (k. 673), dokumentów złożonych przez syndyka (k. 674-706), pisma z ZUS (k. 707), pisma z US (k. 708), dokumentów złożonych przez US (k. 709-750), pisma z ZUS (k. 751), postanowienia (k. 792), z tomu V: pisma z ZUS (k. 804), wydruku z KRS (k. 805-807), bilansu (k. 808- 812), zeznania podatkowego (k. 813-815), pisma z ZUS (k. 830), wezwania do zapłaty (k. 873), notatki służbowej (k. 874), wydruków z KRS (k. 924-940), z tomu VI: dokumentacji syndyka (k. 1157-1160), pisma z ZUS (k. 1179), aktu notarialnego (k. 1180-1189), dokumentacji dotyczącej spółki (...) (k. 1190-1352), z tomu VII: dokumentów z US (k. 1430-1431, 1432-1433), opinii biegłego (k. 1445-1463), z tomu VIII: opinii biegłego (k. 1486-1545), opinii biegłego (k. 1604-1606), z tomu IX: dokumentów z US (k. 1630-1649), opinii biegłego (k. 1655-1685), odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem (k. 1686-1692), opinii biegłego (k. 1738-1742) oraz akt o sygn. VI Gnc 544/06.

W toku postępowania przygotowawczego, przesłuchany po raz pierwszy w dniu 02 lutego 2011r., oskarżony W. O. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, firmę (...) Sp. z o.o. założył wspólnie z dwoma partnerami, A. i K. K. (1). On sam pełnił w spółce funkcję prezesa, A. K. (1) - wiceprezesa, K. K. (1) był zaś jedynie jej udziałowcem. Oskarżony dysponował 50% udziałów w spółce. Kapitał spółki wynosił 50.000 zł i został fizycznie wpłacony na jej konto. Spółka posiadała kilka kont, jej siedziba mieściła się w W. przy ul. (...). Księgowość spółka prowadziła we własnym zakresie, prawdopodobnie zatrudniała księgową z firmy zewnętrznej. Pełna dokumentacja księgowa powinna znajdować się w spółce.

Jak wskazał oskarżony, w dniu 30 października 2006 r. sprzedał swoje udziały w spółce (...). Tego samego dnia sprzedaży swoich udziałów dokonali również bracia K., którzy w spółce posiadali wprawdzie akcje, jednak żadnej działalności w jej ramach nie prowadzili. Jak zrelacjonował W. O. (1), ogłoszenie dotyczące chęci zakupu spółki przez D. G. znalazł w gazecie – wymogiem, od którego nabywca uzależniał transakcję kupna-sprzedaży było długie

działanie spółki na rynku. W chwili sprzedaży spółka posiadała zobowiązania, nie było jednak wtedy podstaw do ogłoszenia upadłości, albowiem z bilansu spółki wynikało, że ma ona więcej należności niż zobowiązań; suma zobowiązań nie przekraczała sumy aktywów. Następnie, oskarżony rozpytany na okoliczność znajomości warunków ogłoszenia upadłości wskazał, że jeżeli spółka zaprzestaje stale regulować swoje zobowiązania, wówczas jest to przesłanką ogłoszenia upadłości, ale nie podstawą. Oskarżony wyjaśnił przy tym, że jako podstawę ogłoszenia upadłości rozumie zaistnienie bezwarunkowych powodów do jej ogłoszenia. Jako przykład podał sytuację, w której zobowiązania spółki znacznie przekraczają jej aktywa, uniemożliwiając ich uregulowanie. Przesłanki ogłoszenia upadłości stanowią natomiast czynniki obiektywne, niezależne od spółki, które w dłuższej perspektywie mogą ulec zmianie, np. krótkotrwale zaprzestanie regulowanie zobowiązań, którego powodem jest brak wpływów od kontrahentów.

Jak wynikało z relacji W. O. (1), z funkcji prezesa oskarżony został odwołany podczas Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy, co miało miejsce przed sprzedażą jego udziałów w spółce. A. K. (1) zrezygnował z bycia wiceprezesem wcześniej, jeszcze w 2005 r., jednak nadal był udziałowcem w spółce – posiadał jej akcje. Zakład produkcyjny (...) Sp. z o.o. znajdował się w L. przy ul. (...), na gruncie stanowiącym współwłasność braci K.. Korzystanie z gruntu odbywało się na podstawie umowy dzierżawy. Majątek spółki na tamten czas stanowiła linia do produkcji papieru toaletowego i ręczników, w tym nowa maszyna kupiona za kwotę 95.000 zł. Był tam również kompresor o wartości 30.000 zł oraz część maszyn wstawiona przez braci K. z firmy z (...) o nazwie (...). Maszyny te, wartości około 200.000 zł, były przekazane spółce (...) Sp. z o.o. nieodpłatnie, tylko za konserwację. Spółka użytkowała na podstawie umowy użyczenia samochód ciężarowy od firmy (...). Przed sprzedażą udziałów K. zabrali swoje maszyny z firmy (...), było to na początku 2006 r. Maszyna przewijająca, piła i pakowarka zostały w firmie (na stanie firmy) i zostały przekazane nowemu zarządowi spółki. W momencie sprzedaży udziałów, wspólnicy przekazali całą (...) spółki (...) nowemu, jednoosobowemu zarządowi, w którym był D. G.. Przekazanie odbyło się na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego z dnia 30 października 2006 r. W. O. (1) nie pamiętał w jakiej wysokości spółka posiadała wówczas zobowiązania, jednak jak wskazał, nabywca spółki je zaakceptował. Ponadto, zgodnie z umową kupna – sprzedaży udziałów, kupujący oświadczył, iż znana mu jest sytuacja finansowa spółki, a w szczególności fakt, iż spółka jest dłużnikiem osób trzecich.

Oskarżony przyznał, że jako prezes (...) robił interesy z H. F. (2), z którym miał rozliczenia nieformalne, na tzw. „zeszyt”. Faktury były wystawiane przez firmę (...) na firmę (...) Sp. z o.o. po to, ażeby niektóre operacje miały podstawę do formalnego przekazania pieniędzy. Prawdziwa księgowość znajdowała się z zeszycie pana F.. Mężczyźni robili ze sobą zarówno transakcje formalne, jak i nieformalne. Oskarżony relacjonował również, że na przełomie roku 2005/2006 firma pana F. zrobiła dla spółki (...) Sp. z o.o. papier nieodpowiedniej jakości, powodujący duży odpad z produkcji. Za część, która była stratami, spółka (...) Sp. z o.o. nie chciała zapłacić. Papier ten oskarżony początkowo chciał zwrócić, reklamować, jednakże ostatecznie spółka przerobiła go i sprzedała za pół ceny, poniżej kosztów wytworzenia. Na przełomie kwietnia i maja 2006 r. oskarżony uzgodnił z H. F. (2) telefonicznie, że sprawę nierozliczonych zobowiązań załatwią polubownie. Oskarżony potwierdził, że zobowiązania zaległe sięgały kwoty rzędu 50.000-60.000 zł, oraz że w związku z nimi wystawiony był nakaz zapłaty. Zobowiązania te nijak się jednak miały do wystawionych faktur. Zgodnie z ustaleniami, od czerwca 2006 r. F. miał wystawiać przed sprzedażą kolejnych partii towaru faktury proforma, na podstawie których oskarżony miał płacić z góry za dostarczony towar oraz dodatkowo, ponad jego wartość, dopłacać kwotę na uregulowanie starych zobowiązań pomiędzy nimi. Takich operacji, znajdujących potwierdzenie w posiadanej przez oskarżonego dokumentacji, strony dokonały osiem czy dziewięć. Zdaniem oskarżonego było ich jednak nawet kilkanaście. Tym sposobem, w czerwcu 2006 r. spółce udało się spłacić 20.000 zł zadłużenia. Jak wskazał oskarżony, bracia K. nie mieli żadnej wiedzy o rozmowach, ani transakcjach dokonywanych z H. F. (2).

Odnosnie nakazu zapłaty na kwotę 75.436,02 zł wydanego w dniu 31 maja 2006 r. przez Sąd Rejonowy we Włocławku, sygn. akt V GNc 544/06, oskarżony wyjaśnił, iż nie odwoływał się od rozstrzygnięcia sądu, albowiem prowadził wówczas rozmowy z H. F. (2), w następstwie których zawarł z ww. ustną ugodę w zakresie polubownego rozwiązania

problemu. Dowodem powyższego były w ocenie oskarżonego przeprowadzone w czerwcu 2006 r. operacje bankowe, z których wydruki oskarżony złożył do akt sprawy.

Oskarżony nie pamiętał czy w roku 2006 były prowadzone w stosunku do firmy (...) Sp. z o.o. jakiegokolwiek postępowania egzekucyjne, nie pamiętał też aby na tamten czas wystawiono inne nakazy zapłaty. Przyznał jednak, że w chwili sprzedaży udziałów spółka na pewno posiadała zobowiązania inne, aniżeli zaległości na rzecz firmy (...). Według relacji oskarżonego, w okresie lat 2005-2006 spółka nie wypłacała wspólnikom dywidend, ani nie udzielała pożyczek. Zysk uzyskany w roku 2005 wspólnicy przeznaczyli na dalszy rozwój spółki, nie dzielili go. Jak wskazał W. O. (1), powodem dla którego sprzedał swoje udziały w spółce była uprzednia ich sprzedaż przez braci K. A. i K. K. (1) posiadali bowiem pieniądze na prowadzenie działalności, ich była również część maszyn. Oskarżony nie miał kapitału, aby prowadzić dalej działalność na określonym poziomie, był człowiekiem od roboty (k. 139-143).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 12 października 2011r., a następnie podczas ponownego rozpoznania sprawy w dniu 20 lutego 2015 r. oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Podtrzymał jednakże wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego (k. 391v, 1119).

### **Sąd zważył co następuje:**

Mając na względzie treść wszystkich, przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów Sąd uznał, iż potwierdziły one - ponad wszelką wątpliwość - sprawstwo i winę oskarżonego W. O. (1) w odniesieniu do zarzucanego mu czynu. Za przyjęciem jego odpowiedzialności przemawiały nie tylko dowody z osobowych źródeł dowodowych, w tym zeznania świadków H. F. (2), Z. G., A. R. oraz A. A. (1), ale również licznie zgromadzona dokumentacja, dotycząca zobowiązań oraz kondycji (...) Sp. z o.o. w okresie objętym zarzutem. Jednocześnie ustalenia Sądu potwierdziła treść opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości, K. S.. Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały również wyjaśnienia oskarżonego, który mimo, że formalnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to jednak potwierdził, iż pozostawał w zwłoce z płatnością terminowych i wymagalnych zobowiązań spółki.

Wyjaśnienia oskarżonego W. O. (1) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w tym zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w pozostałym, uznanym za wiarygodny materiale dowodowym. W szczególności, oskarżony zgodnie z prawdą zrelacjonował, w jakich okolicznościach doszło do zawiązania spółki (...) Sp. z o.o., kim byli jej udziałowcy, jakie funkcje pełnili w spółce, a także jaki był ich wkład w kapitał zakładowy spółki. Oskarżony prawdziwie wyjaśniał również w zakresie deklarowanych powodów, dla których wszedł we współpracę z A. i K. K. (1). W świetle przeprowadzonych dowodów nie budziło bowiem wątpliwości, iż współpraca ta wynikała z braku możliwości finansowych, zezwalających oskarżonemu na samodzielne prowadzenie działalności. Z wyjaśnień oskarżonego bezspornie wynikało, iż wspólnicy obejmujący w spółce po 25% udziałów każdy, pomogli mu w stworzeniu linii produkcyjnej, w szczególności zaś udostępnili w drodze dzierżawy halę na prowadzenie działalności spółki, użyczyli nieodpłatnie część maszyn oraz pojazd dostawczy. Rola braci K. w funkcjonowaniu (...) Sp. z o.o. kończyła się jednak na wyżej wskazanej pomocy materialnej. Żaden ze wspólników nie miał istotnego wpływu na procesy zarządcze spółki, którymi kierował jednoosobowo W. O. (1). Zdarzało się wprawdzie, że mężczyźni pojawiali się w siedzibie (...) Sp. z o.o., miało to jednak miejsce sporadycznie i w żadnym razie nie dawało podstawy do uznania, iż A. i K. K. (1) realnie uczestniczyli w podejmowaniu decyzji o zaciąganiu przez spółkę jakiegokolwiek zobowiązań. Osobą wyłącznie odpowiedzialną za dokonywanie zamówień towarów, podobnie jak i wydawanie dyspozycji w przedmiocie uiszczenia zapłaty za te towary, był prezes zarządu spółki – W. O. (1). Powyższe zostało potwierdzone zarówno przez A. i K. K. (1), jak i przesłuchanych w charakterze świadków pracowników spółek (...) Sp. z o.o. oraz (...) S. j. – E. G. i A. R..

Zgodnie z prawdą oskarżony wyjaśniał, wskazując na istnienie zaległości w spłacie zobowiązań spółki (...) Sp. z o.o. wobec jej kontrahentów. Powyższe jednoznacznie przesądza o tym, iż oskarżony był świadom sytuacji finansowej spółki. Wiedział, iż nie jest ona wydolna finansowo na tyle, aby móc na bieżąco regulować swoje wymagalne zobowiązania. Mimo to jednak, oskarżony decydował w jej imieniu o zakupie kolejnych towarów, powiększając tym samym kwotę zadłużenia wobec jej wierzycieli. Bezprzedmiotowe było w tym zakresie tłumaczenie oskarżonego, który

wskazywał na chwilową utratę płynności finansowej spółki, spowodowaną brakiem napływu środków od odbiorców produkowanych przez nią towarów. W żadnym bowiem razie ryzyko związane z brakiem zapłaty za sprzedany towar, nie powinno obciążać innego kontrahenta, w szczególności zaś kontrahenta, od którego oskarżony sam nabył towar w pierwszej kolejności. Działanie takie wskazuje na brak gospodarności w zarządzaniu spółką, co w ocenie Sądu doprowadziło do ostatecznego zaprzestania jej działalności w październiku 2006 r. Nieregulowanie przez spółkę jej wymagalnych zobowiązań nie miało charakteru krótkotrwałego, na co wskazywał oskarżony. Przeczy temu okoliczność, że zobowiązania te były następczo przedmiotem licznych, choć bezskutecznych egzekucji komorniczych. Spółka (...) Sp. z o.o. nie uregulowała zresztą swych zaległości do dnia dzisiejszego, co jednoznacznie przesądza o tym, że stan niewypłacalności spółki traktować należało jako trwały.

Na wiarę nie zasługiwały z kolei te wyjaśnienia W. O. (1), w których przekonywał on, iż nie był świadom zaistnienia ustawowych przesłanek do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Jakkolwiek bowiem oskarżony słusznie wskazał, że aktywa spółki na koniec roku 2005 przewyższały jej pasywa, co wynikało z bilansu spółki sporządzonego na dzień 31 grudnia 2005 r., a nadto, że spółka wypracowała zysk w wysokości blisko 4.000 zł, to jednak nie sposób pominąć faktu, że spółka nie wykonywała swoich wymagalnych zobowiązań, w stosunku do co najmniej dwóch wierzycieli, a tym samym była niewypłacalna. Za powyższym przemawia m.in. treść **zeznań świadka H. F. (2)**, które Sąd uznał za wiarygodne, albowiem były one spójne wewnętrznie i zewnętrznie, logiczne, a nadto konsekwentne w przeważającej części. Na podstawie zeznań świadka Sąd ustalił, w jakich okolicznościach doszło do nawiązania współpracy (...) Sp. j. ze spółką kierowaną przez oskarżonego, jakie towary oskarżony nabywał w okresie trwania tej współpracy, w jaki sposób rozliczał się z kolejnych transakcji, oraz w którym momencie zaprzestał wywiązywania się ze swych zobowiązań. Zgodnie z relacją świadka, początkowo współpraca z oskarżonym układała się prawidłowo – W. O. (1) w imieniu spółki (...) Sp. z o.o. dokonywał kolejnych zamówień papieru toaletowego oraz ręczników papierowych, za które płacił w formie bezgotówkowej z odroczonego, 14-dniowym terminem płatności. W listopadzie 2005 r. sytuacja uległa jednak drastycznej zmianie; wydawaniu kolejnych partii towaru przestała towarzyszyć zapłata za niego. Oskarżony tłumaczyć miał powyższe chwilowymi trudnościami w ściąganiu własnych wierzytelności od innych kontrahentów oraz przebudową zakładu produkcyjnego, obiecywał przy tym spłatę zadłużenia w dalszej perspektywie, prosząc świadka o kontynuowanie współpracy na dotychczasowych zasadach. W tym celu oskarżony kilkakrotnie zjawiał się w siedzibie firmy (...) Sp. j., prosząc H. F. (2) o przesunięcie terminu płatności zaległych faktur. Jakkolwiek z zeznań świadka wynikało, że na propozycję W. O. (1) przystał, wydłużając mu termin płatności do 30-40 dni, w ocenie Sądu powyższe nie powinno być pozytywane jako porozumienie stron w zakresie odroczenia terminu płatności. Zdaniem Sądu, H. F. (2) nie tyle bowiem dobrowolnie godził się na warunki stawiane przez oskarżonego, co raczej zmuszony był do ich przyjęcia przekonany o tym, że w przeciwnym razie nie otrzyma zaległych należności wcale. Zważyć również należy, że oskarżony nigdy nie wywiązał się ze swoich obietnic, nie dotrzymał bowiem terminu płatności, niezależnie od jego rzekomego wydłużenia. Z uwagi na powyższe, jako wiążący dla stron Sąd przyjął 14-dniowy termin płatności, wynikający bezpośrednio z faktur VAT wystawionych przez (...) Sp. j.

W świetle zeznań H. F. (2) za niewiarygodne należało uznać twierdzenia oskarżonego, jakoby strony dokonywały transakcji pozaksiegowych, nieujętych w wystawianych przez spółkę (...) Sp. j. fakturach VAT. Po pierwsze bowiem brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na nieformalne rozliczenia stron. Po wtóre, działanie takie z pewnością byłoby niekorzystne dla H. F. (2), który w przypadku braku zapłaty za towar (co jak ustalono, miało miejsce niejednokrotnie w przedmiotowej sprawie), miałby ogromne trudności w dochodzeniu swoich należności. Twierdzenia oskarżonego o rzekomych rozliczeniach „na zeszyt” stanowiły w ocenie Sądu nieudolną próbę zdyskredytowania świadka poprzez wskazanie, że celowo pomija on w swych zeznaniach pewne okoliczności, aby przedstawić oskarżonego w jak najmniej korzystnym świetle. Wersja zdarzeń forsowana przez oskarżonego, nie znalazła poparcia w żadnych innych dowodach, Sąd uznał ją więc za niezgodną ze stanem rzeczywistym.

Co natomiast istotne, z zeznań H. F. (2) wynikało, iż w związku z działaniem oskarżonego, spółka zarządzana przez świadka poniosła realną szkodę majątkową, albowiem od nieopłaconych faktur VAT zobowiązana była odprowadzić podatek VAT oraz podatek dochodowy, zapłacić za surowiec oraz ponieść inne koszty stałe produkcji wydanych oskarżonemu towarów, w tym koszty energii elektrycznej, wynagrodzenia dla pracowników oraz koszty transportu.

Tym samym stwierdzić należy, iż działanie oskarżonego polegające na zaniechaniu złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości – jakkolwiek jest przestępstwem formalnym – w sprawie niniejszej niosło za sobą rzeczywiste, negatywne konsekwencje dla wierzycieli spółki (...) Sp. z o.o. Tym bardziej więc oskarżony winien zdawać sobie sprawę z doniosłości ciężących na nim, jako na prezesie spółki obowiązków.

Analizując zeznania ww. świadka, Sąd wziął pod uwagę podnoszoną przez oskarżonego, ale i jego obrońcę okoliczność, iż H. F. (2) kilkakrotnie zmieniał przedstawioną przez siebie wartość zobowiązań oskarżonego względem (...) Sp. j., w tym zataił w początkowej fazie postępowania okoliczność, że W. O. (1) dokonał w czerwcu 2006 r. sześciu wpłat w wysokości 5.000 zł każda na pokrycie wygenerowanych długów. Zdaniem Sądu nie miało to jednak znaczącego wpływu na wiarygodność składanych przez niego depozycji. Po pierwsze bowiem, Sąd zweryfikował sumę zadłużenia w oparciu o złożone do akt dokumenty w postaci faktur VAT (k. 14-20) oraz potwierdzeń przelewów wykonanych przez oskarżonego, uznanych na rachunku bankowym (...) Sp. j. prowadzonym przez Bank (...) S.A. (k. 329-334). Po wtóre, zeznania świadka złożone w pozostałym zakresie znalazły potwierdzenie w innych przeprowadzonych w sprawie dowodach, w tym w zeznaniach świadków Z. G., A. R. oraz A. A. (1). W szczególności ostatnia z ww. obszernie opisała sposób, w jaki odbywało się księgowanie wpłat dokonywanych przez oskarżonego wskazując, że całość wpłat przeznaczona została na pokrycie wierzytelności wynikającej z najdawniej wystawionej faktury o nr (...) z dnia 25 listopada 2005 r. Okoliczność, iż oskarżony zaspokoił tę wierzytelność, nie ma jednak wpływu na ostateczną ocenę jego zachowania; wskazać bowiem należy, że W. O. (1) nie spłacił pozostałej części długu, tj. należności wynikających z faktur o nr (...) z dnia 26.11.2005 r., nr (...) z dnia 26.11.2005 r., nr (...) z dnia 05.01.2006 r., nr (...) z dnia 05.01.2006 r., nr (...) z dnia 06.01.2006 r. oraz nr (...) z dnia 07.01.2006 r. Jedyna płatność, której dokonał nastąpiła zaś z półrocznym opóźnieniem. Wątpliwości Sądu nie budziła przy tym okoliczność, że oskarżony pobrał wyszczególniony w spornych fakturach towar. W aktach sprawy znalazły się bowiem potwierdzenia jego odbioru - na nich zaś dane identyfikujące odbiorcę, a nadto rodzaj i ilość pobranych produktów i szczegółowy nr faktury, potwierdzającej dokonanie transakcji kupna – sprzedaży (k. 436, 438, 442, 445, 447, 450). Żadnego znaczenia dla sprawy nie miała przy tym okoliczność, że na niektórych fakturach brak było podpisu odbiorcy faktury. W aktach znajduje się bowiem pisemne oświadczenie z dnia 05 stycznia 2006 r., wystawione i podpisane przez główną księgową (...) Sp. z o.o. J. B. (2), w którego wyniku, że spółka (...) Sp. z o.o. upoważniła spółkę (...)” Sp. j. do wystawiania faktur bez podpisu odbiorcy. Przesłuchana w charakterze świadka J. B. (2) potwierdziła autentyczność owego oświadczenia, stąd omawiane faktury należało uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy, potwierdzający dokonanie transakcji nimi udokumentowanych.

Za wiarygodne Sąd uznał **zeznania świadka Z. G.**, pracownika (...) Sp. j., do którego obowiązków należał nadzór nad wydawaniem towaru z magazynu spółki oraz wystawianie faktur, związanych z jego sprzedażą. Ww. nie tylko potwierdził okoliczność współpracy ze spółką kierowaną przez oskarżonego, ale również wskazał na fakt braku zapłaty za wydany tej spółce towar. Nadto ww. stanowczo zaprzeczył okoliczności podnoszonej przez oskarżonego, jakoby zobowiązania (...) Sp. z o.o. wobec (...) Sp. j. były sporne, albowiem towar objęty transakcją kupna – sprzedaży, dostarczony W. O. (1) był wadliwy, czy złej jakości. Świadek z pełnym przekonaniem zeznał, że towar wydawany oskarżonemu, nie był nigdy objęty postępowaniem reklamacyjnym, nie podlegał również zwrotowi, ani wymianie. Sąd zgodził się ze świadkiem, albowiem w toku procesu nie ujawniono żadnej dokumentacji wskazującej na to, iż wyjaśnienia oskarżonego mogły polegać na prawdzie. Nadto w ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego sprzeczne są z zasadami logicznego rozumowania – skoro bowiem oskarżony był niezadowolony z dostarczanych mu półproduktów, powinien był zaprzestać współpracy z (...) Sp. j. i znaleźć innego dostawcę. Oskarżony tymczasem zabiegał o kontynuację współpracy handlowej z H. F. (2), co trwało aż do czerwca 2006 r. Świadek Z. G. potwierdził nadto, że dyspozycje dotyczące zamawianego towaru, jego ilości oraz rodzaju, każdorazowo pochodziły od W. O. (1), co jednoznacznie przesądza o jego kierowniczej roli w spółce (...) Sp. z o.o.

Korespondujące z zeznaniami świadka Z. G. były również **zeznania świadków A. R. oraz A. A. (1)**, stąd Sąd zaliczył je w całości na poczet materiału dowodowego, nie znajdując podstaw do kwestionowania ich prawdziwości. Świadczenie ci w sposób wyczerpujący opisali wszelkie okoliczności związane z dokonywaniem zamówień przez oskarżonego, wydawaniem towaru z magazynu, obiegiem dokumentacji pomiędzy kontrahentami oraz metodologią



księgowania dokonywanej przez oskarżonego spłaty zadłużenia. Zeznania ww. Sąd uznał za wiarygodne - świadkowie zeznawali bowiem w sposób logiczny i spójny, nadto byli osobami obcymi w stosunku do oskarżonego, obiektywnymi, stąd w ocenie Sądu brak było podstaw by uznać, że mogły go niesłusznie pomawiać.

Zupełnie niewiarygodne były w ocenie Sądu te wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał on, że zbycie udziałów spółki (...) Sp. z o.o. było wynikiem zaprzestania współpracy z braćmi K., bez których oskarżony nie był w stanie samodzielnie prowadzić działalności produkcyjnej. Jak bowiem ustalił Sąd, oskarżony już po sprzedaży przedmiotowych udziałów wciąż działał w innych podmiotach prawa handlowego, zajmujących się produkcją artykułów papierowych, w tym w spółkach (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o. Dowodem świadczącym przeciwko oskarżonemu były w tym zakresie **zeznania świadka B. P.** Jak wskazała ww., od dnia 28 lipca 2006 r. świadczyła na rzecz firmy (...) sp. z o.o. usługi z zakresu księgowości. Jakkolwiek prezesem spółki – ujawnionym w Krajowym Rejestrze Sądowy – był wówczas P. O., prywatnie syn W. O. (1), w rzeczywistości wszelkimi sprawami związanymi z jej prowadzeniem trudnił się oskarżony. Na podstawie zeznań świadka Sąd ustalił, iż przedmiotem działalności (...) sp. z o.o. była działalność handlowa oraz produkcja środków higieny – papieru i ręczników papierowych, procesy produkcyjne odbywały się w zakładzie przy ul. (...) w L. (dokładnie tym samym, w którym działała spółka (...) Sp. z o.o.). B. P. (2) wskazała również, iż w roku 2006 sukcesywnie dokonywało się przejęcie pracowników spółki (...) Sp. z o.o. przez (...) sp. z o.o.; świadek osobiście zgłaszała powyższe w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Podobnie, wszelkie maszyny produkcyjne (w tym przewijarkę, pakowarki i zgrzewarkę) wniesiono do spółki (...) sp. z o.o. poprzez przeniesienie aktywów z (...) Sp. z o.o. Pomiędzy spółkami doszło do przeniesienia w drodze umowy kupna – sprzedaży wszelkich surowców do produkcji papieru, pozostających na stanach magazynowych spółki (...) Sp. z o.o. Jak zeznała B. P. (2), transakcje te znajdowały początkowo pokrycie w dostarczanych jej fakturach VAT, z czasem jednak opóźnienia w przekazywaniu dokumentacji były tak znaczne, że księgowa nie była w stanie prawidłowo rozliczać spółki (...) Sp. z o.o. Powyższe było jedną z przyczyn, dla których świadek ostatecznie zrezygnowała z pracy na rzecz W. O. (1). W ocenie Sądu przedstawione, przez B. P. (2) okoliczności jednoznacznie świadczą o próbie zbycia majątku zadłużonej spółki (...) Sp. z o.o., celem uniemożliwienia prowadzenia względem niej skutecznej egzekucji. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z sytuacji finansowej podmiotu zawiązanego wspólnie z braćmi A. i K. K. (1) - (...) Sp. z o.o. Wiedział, że narastające zadłużenie spółki z czasem doprowadzi do jej niewypłacalności, z uwagi na co powziął działania mające na celu zapewnienie ciągłości produkcji, przy jednoczesnym uniknięciu odpowiedzialności za dotychczasowe długi. Sprzedaż całości udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. na rzecz J. G. była ostatnim etapem z góry obmyślonego przez oskarżonego planu. Okoliczność, że A. i K. K. (1) wyrazili w zbliżonym czasie chęć sprzedaży swoich udziałów, była dla oskarżonego jedynie dodatkową motywacją do ich szybkiego zbycia. Determinację oskarżonego w dążeniu do zbycia udziałów spółki potwierdza zdaniem Sądu również cena, po jakiej wspólnicy sprzedali owe udziały. Wskazać bowiem należy, że ich wartość nominalna z dnia zawązania spółki wynosiła 500 zł każdy. Sprzedaż w dniu 30 października 2006 r. nastąpiła zaś za cenę 100 zł za udział. Okoliczność powyższa jednoznacznie przesądza o tym, że oskarżony świadom był złego położenia spółki, w związku z czym podejmował działania zmierzające do wypłatania się z tej niekorzystnej dla niego sytuacji. Jeśli bowiem spółka przynosiłaby zysk i pozytywnie rokowała na przyszłość, oskarżony z pewnością nie zgodziłby się na zbycie udziałów po zaniżonej cenie. Więcej, oskarżony prawdopodobnie pozostałby z zarządzie spółki i podjął próbę znalezienia nowych wspólników w miejsce dotychczasowych.

Zeznania świadka B. P. znalazły oparcie w treści **zeznań E. G.**, która w okresie objętym zarzutem zatrudniona była w spółce (...) Sp. z o.o. (a później również w spółkach (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o.) jako pracownik fizyczny. Świadek ta potwierdziła przepływ majątku oraz pracowników pomiędzy ww. spółkami. Zeznała przy tym, iż procesy te były na tyle płynne, iż pracownicy nie byli w stanie jednoznacznie określić, które składniki majątku należały do poszczególnych spółek. Ww. wskazywała również na kierowniczy charakter W. O. (1) w ich funkcjonowaniu, co stanowi kolejny dowód na to, iż oskarżony działał przemyślanie, że brak było w jego zachowaniu elementów przypadkowości. Zeznania E. G. Sąd uznał za wiarygodne. Jakkolwiek bowiem ww. nie posiadała obszernej wiedzy o stosunkach majątkowych spółki (...) Sp. z o.o., co wynikało z pewnością z charakteru, w jakim w spółce była zatrudniona, to jednak ww. możliwie najpełniej opisała znane jej okoliczności, powstrzymując się przy tym od snucia niczym niepopartych domysłów.

Z uwagi na poczynione, ww. ustalenia faktyczne, za niewiarygodne w przeważającej części Sąd uznał **zeznania świadka D. G.**. Świadek ten zgodnie z prawdą zeznał jedynie, iż w dniu 30 października 2006 r. dokonał nabycia 100 % udziałów w spółce (...) Sp. z o.o., co potwierdza treść załączonych do akt: umów kupna – sprzedaży udziałów (k. 1273, 1275, 1332), a nadto treść uchwały w przedmiocie ustanowienia J. G. prezesem w/w spółki, ujawnionej w protokole z Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) Sp. z o.o. (k. 263-274). W pozostałym zakresie, zeznania świadka nie znalazły jednak żadnego pokrycia w faktach, a nadto sprzeczne były z zasadami logicznego rozumowania. Świadek w sposób zupełnie niewiarygodny przedstawił przyczyny, dla których nabywał zadłużone spółki prawa handlowego, w tym spółkę (...) Sp. z o.o., wskazując na chęć dalszej ich odsprzedaży. W ocenie Sądu działanie takie nie znajdowało jednak żadnego ekonomicznego uzasadnienia. W żadnym bowiem razie nie mogło być opłacalnym kupno spółki, zadłużonej do tego stopnia, iż zupełnie niemożliwym było znalezienie potencjalnego na nią kupca. Zasadność tak stawianej tezy przesądza fakt, że jak wynika z informacji z KRS, D. G. nadal figuruje w rejestrze jako jedyny udziałowiec spółki (...) Sp. z o.o., a zatem spółki tej nigdy nie sprzedał. Wskazać nadto należy, że jak wynikało z umowy kupna – sprzedaży udziałów, świadek zadeklarował w niej, iż znana była mu sytuacja finansowa spółki, w tym okoliczność, że spółka posiadała zobowiązania względem osób trzecich. Podczas rozprawy głównej, pytany o stan majątkowy (...) Sp. z o.o. z chwili nabycia, ww. zasłaniał się jednak niepamięcią. Powyższe przesądza o braku realnego zaangażowania świadka w sprawę spółki, wskazuje na fikcyjny charakter dokonanego przez niego zakupu. Zważyć również należy, że ww. przeniósł siedzibę spółki z W. do miejscowości Ł.. Pod ujawnionym w KRS-ie adresem nie prowadził zaś żadnej działalności - we wskazanym przez niego miejscu znajdowały się wyłącznie zniszczone zabudowania. Nadto, zgłoszonych tam było kilkadziesiąt podobnych, zadłużonych spółek, spośród których żadna nie prowadziła jakiegokolwiek formy działalności. D. G. nie przejął żadnych składników majątku spółki (...) Sp. z o.o. Okoliczność zasłaniania się przez świadka niepamięcią co do przejścia w stan jego posiadania ewentualnych maszyn, samochodów i dokumentacji spółki należało uznać za nieudolną próbę przedstawienia rzeczywistości, w korzystnej dla oskarżonego konfiguracji. D. G. doskonale wiedział, iż spółka nie dysponuje żadnym majątkiem, a nadto posiada znaczne zadłużenie względem swoich wierzycieli. W ocenie Sądu przesądza to o fikcyjności jego działań, które ukierunkowane były wyłącznie na wyjęcie spółki (...) Sp. z o.o. spod zarządu W. O. (1), a to z przyczyn już wcześniej omówionych. Słuszność wyprowadzonych przez Sąd wniosków dodatkowo potwierdza treść zeznań świadka A. W., który według depozycji D. G. rzekomo miał być w posiadaniu dokumentacji spółki (...) Sp. z o.o., przejętej przez ww. z chwilą objęcia całości jej udziałów. A. W. kategorycznie zaprzeczył bowiem temu, ażeby kiedykolwiek dysponował wskazaną dokumentacją. Zaprzeczył, aby ze spółką (...) Sp. z o.o. łączyły go jakiegokolwiek konotacje. Powyższe definitywnie dyskwalifikuje zeznania D. G., z uwagi na co Sąd nie brał ich pod uwagę przy ustalaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Za wiarygodne Sąd uznał natomiast **zeznania świadków A. i K. K. (1)**. Podobnie jak oskarżony, ww. prawdziwie przedstawili początki współpracy w (...) SP. z o.o., opisali podział ról w zarządzie spółki oraz sposób kierowania jej bieżącymi sprawami jednomyślnie wskazując, iż osobą decyzyjną, odpowiedzialną za zaciąganie zobowiązań w spółce był wyłącznie W. O. (1). Jak przyznał K. K. (1): „A. K. (3) ustanowiliśmy wiceprezesem tak dla formalności, aby zarząd nie był jednoosobowy”. Powyższe jednoznacznie przesądza o tym, iż udział A. K. (3) w kierowaniu spółką był iluzoryczny; mężczyzna nie posiadał bieżącej wiedzy o sprawach finansowych spółki i podobnie jak jego brat, opierał się w większości na informacjach przekazywanych mu przez trzeciego ze wspólników – W. O. (1). Jak wskazywali ww. świadkowie, sprzedali swoje udziały w spółce, albowiem nie przynosiła ona zysków, nadto ww. nie mieli żadnej kontroli nad poczynaniami W. O. (1), który nie informował wspólników o rodzaju, ani wysokości zaciąganych zobowiązań. Bracia K. nie posiadali żadnych wiadomości w przedmiocie współpracy, jaką Spółka (...) Sp. z o.o. nawiązała z firmą (...) Sp. j., nie wiedzieli o postępowaniach komorniczych prowadzonych przeciwko spółce, toteż ich zeznania nie przyczyniły się w istotny sposób, do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a w szczególności do ustalenia wysokości zobowiązań i kondycji (...) Sp. z o.o. Podkreślenia wymaga jednak, iż obaj ww. świadkowie określili podmiot prawa handlowego, którego byli udziałowcami jako nieopłacalny, nierentowny. Wskazywali również na brak podziału osiągniętych przez spółkę zysków (te były po prostu zbyt niskie). Powyższe zaprzecza w ocenie Sądu twierdzeniom oskarżonego, wedle którego nieregulowanie zobowiązań spółki wynikało jedynie z jej przejściowych kłopotów finansowych. Skoro bowiem bracia K. powzięli decyzję o sprzedaży swoich udziałów, uznając iż nieopłacalna

jest dla nich dalsza działalność spółki, musieli oni być przekonani o tym, iż stan taki będzie się utrzymywał - jeśli nie pogarszał. Nadto jak wskazywali ww. świadkowie, zależało im na odzyskaniu powierzchni halowej, użyczonej pod linię produkcyjną (...) Sp. z o.o. w drodze dzierżawy. Okoliczność zerwania współpracy z oskarżonym potwierdza treść zeznań świadka E. G., pracownika spółki (...) Sp. z o.o. (a następnie również spółek (...) sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o.). Ww. wskazała bowiem, że oskarżony, po dokonaniu sprzedaży udziałów (...) Sp. z o.o. w dalszym ciągu prowadził działalność gospodarczą związaną z produkcją papieru, jednak czynił to samodzielnie, w związku z czym przeniósł produkcję z L. z ul. (...) (tj. z udostępnionej mu przez braci K. hali) na ul. (...). Z powyższych względów Sąd uznał, iż zeznania świadków A. i K. K. (1) polegały na prawdzie. Na marginesie wskazać należy, iż zasadnym w ustalonym stanie faktycznym byłoby również rozważenie kwestii odpowiedzialności z art. 586 k.s.h. świadka A. K. (1), jako członka zarządu spółki w okresie, w którym zaistniały określone przepisami przesłanki do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Z uwagi jednak na okoliczność, iż zarzuty w przedmiotowym postępowaniu przedstawiono jedynie oskarżonemu W. O. (1), Sąd nie był do tego zobowiązany, ani uprawniony.

Za mniej istotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał zeznania świadka W. K. (2). Ww. potwierdziła jedynie fakt prowadzenia księgowości na rzecz spółki (...) – w której udziałowcami byli bracia A. i K. K. (1). Świadek wskazała, że spółka (...) Sp. z o.o. znana jest je jedynie z nazwy, nie posiadała żadnej wiedzy na temat przenoszenia składników majątku ww. do spółki (...) bądź odwrotnie. Stąd zeznania świadka – jakkolwiek w ocenie Sądu zgodne z prawdą – niewiele wniosły do sprawy.

O winie oskarżonego świadczą licznie zgromadzone dowody z dokumentów, w szczególności zaś potwierdzające istnienie wymagalnych zobowiązań spółki (...) Sp. z o.o. **faktury VAT**, wystawione przez jej kontrahentów – (...) Sp. z o.o. (k. 682-697) oraz (...) Sp. j. (k. 14-20). Faktury te nie tylko stanowią potwierdzenie tego, kiedy i jakie towary nabyła spółka (...) Sp. z o.o. w ramach swej działalności, ale również określają ceny zakupionych produktów oraz termin ich płatności.

Na podstawie faktur wystawionych przez – (...) Sp. z o.o. Sąd ustalił, iż (...) Sp. z o.o. w okresie od dnia 23 września 2005 r. do dnia 07 grudnia 2005 r. systematycznie dokonywała zakupów towarów, za które nie uiściła żadnych należności. Powyższe dokumentują faktury VAT: Nr (...) z dnia 23.09.2005 r. na kwotę 31.822,48 zł, Nr (...) z dnia 26.09.2005 r. na kwotę 15.577,69 zł, Nr (...) z dnia 27.09.2005 r. na kwotę 16.209,41 zł, Nr (...) z dnia 29.09.2005 r. na kwotę 47.028,07 zł, Nr (...) z dnia 30.09.2005 r. na kwotę 47.186,67 zł, Nr (...) z dnia 04.10.2005 r. na kwotę 31.850,54 zł, Nr (...) z dnia 05.10.2005 r. na kwotę 16.863,33 zł, Nr (...) z dnia 05.10.2005 na kwotę 15.852,56 zł, Nr (...) z dnia 07.10.2005 r. na kwotę 15.410,55 zł, Nr (...) z dnia 28.10.2005 r. na kwotę 3.897,05 zł, Nr (...) z dnia 04.11.2005 r. na kwotę 29.132,87 zł, Nr (...) z dnia 07.11.2005 r. na kwotę 30.178,16 zł, Nr (...) z dnia 08.11.2005 r. na kwotę 30.344,08 zł, Nr (...) z dnia 09.11.2005 r. na kwotę 28.954,50 zł, Nr (...) z dnia 10.11.2005 r. na kwotę 14.767,61 zł oraz Nr (...) z dnia 07.12.2005 r. na kwotę 15.501,81 zł. – płatne w terminie nieprzekraczalnym 45 dni. Z analizy ww. faktur wynika, że najstarsza nieopłacona faktura o nr (...) powinna być uregulowana najpóźniej do dnia 07 listopada 2005 r. Oskarżony uchybił jednak terminowi płatności, popadając w zwłokę w odniesieniu do tej, a następnie do wszystkich pozostałych wyżej wymienionych faktur.

Jak wynika nadto z dokumentacji, spółka kierowana przez oskarżonego nabyła od spółki (...) Sp. j. papier toaletowy i ręczniki papierowe wyszczególnione w fakturach VAT nr (...) z dnia 25.11.2005 r. na kwotę 25.546,80 zł, nr (...) z dnia 26.11.2005 r. na kwotę 43.149,94 zł, nr (...) z dnia 26.11.2005 r. na kwotę 32.286,08 zł, nr (...) z dnia 05.01.2006 r. na kwotę 13.267,07 zł, nr (...) z dnia 05.01.2006 r. na kwotę 13.707,49 zł, nr (...) z dnia 06.01.2006 r. na kwotę 19.354,93 zł oraz nr (...) z dnia 07.01.2006 r. na kwotę 17.213,47 zł. Termin płatności wynikających z faktur zobowiązań określono jako 14 dni od chwili dokonania sprzedaży. Jak wynika z akt sprawy, opłacona w całości, choć z opóźnieniem, została jedynie faktura VAT nr (...). Najstarsze nieopłacone faktury VAT o nr (...) wystawione z datą sprzedaży 26 listopada 2005 r., powinny być zaś pokryte w całości najpóźniej do dnia 10 grudnia 2005 r. Spółka (...) SP. z o.o. płatności w terminie nie dokonała, a zatem zobowiązanie wynikające z ww. faktur – w łącznej kwocie 75.436,02 zł – stało się wymagalnie z dniem 11 grudnia 2005 r.

Jak wynika z powyższego, spółka (...) Sp. z o.o. zaprzestała wykonywania swoich zobowiązań w stosunku do co najmniej dwóch wierzycieli (a zatem stała się niewypłacalna) w dniu 10 grudnia 2005 r. W ocenie Sądu to właśnie w tej dacie zaistniały po raz pierwszy przesłanki do złożenia przez członków zarządu spółki wniosku o ogłoszenie upadłości spółki.

Co jednak istotne, spółka (...) Sp. z o.o. posiadała również zadłużenie w stosunku do innych wierzycieli, w tym m. in. wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jak wynika z nadesłanych przez ZUS pism (k. 255-257, 1179) spółka zalegała z zapłatą składek za rok 2006: na rzecz Funduszu Ubezpieczeń społecznych za okres od lutego 2006 r. do grudnia 2006 r. w łącznej kwocie 56.229,39 zł, na rzecz Funduszu Ubezpieczenia Zdrowotnego za okres od lutego 2006 r. do grudnia 2006 r. w łącznej kwocie 11.669,14 zł oraz na rzecz Funduszu pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od stycznia 2006 r. do grudnia 2006 r. w łącznej kwocie 4.545,96 zł. Mając na uwadze, że płatnik składek zobowiązany był przekazać środki na rachunek ZUS najpóźniej do 15 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstało zobowiązanie, a nadto uwzględniając szczegółowy wykaz zaległości, należało stwierdzić, że termin płatności najstarszego zobowiązania spółki (...) Sp. z o.o. wobec ZUS obejmującego składkę na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za miesiąc styczeń 2006 r. w wysokości 397,70 zł, upłynął w dniu 15 lutego 2006 r. W kolejnych miesiącach zobowiązania spółki wobec ZUS systematycznie rosły, zadłużenie zaś powiększało się w związku z naliczaniem karnych odsetek.

Złą kondycję (...) Sp. z o.o. potwierdza nadto okoliczność, że zobowiązania spółki zaciągnięte w okresie, w którym prezesem zarządu spółki był W. O. (1), stały się przedmiotem licznych postępowań komorniczych. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w (...), A. K. (2), prowadził przeciwko spółce postępowania egzekucyjne o sygn. Km 345/07, Km 2178/08 oraz Km 895/09 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. j., sygn. Km 1112/08 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. z o.o., sygn. Km 1413/08 z wniosku wierzyciela – spółki (...) Sp. z o.o. oraz sygn. Km 2433/10 z wniosku wierzyciela – spółki (...) S.A. Wszystkie one zostały umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji. Jak ustalił komornik sądowy, firma (...) Sp. z o.o. nigdy nie znajdowała się pod adresem Ł. (...), gdzie stwierdzono jedynie stare zabudowania, które z czasem uległy zniszczeniu. Nadto, we wskazanym miejscu zarejestrowano wiele firm, które fizycznie nigdy nie prowadziły tam żadnej działalności.

Podobnie bezskuteczne okazało się postępowanie egzekucyjne z wniosku wierzyciela – (...) w W., prowadzone przez Komornika Sądowego przy (...), J. B. (1). Komornik w postanowieniu o umorzeniu postępowania z dnia 18 grudnia 2008 r. wskazał, iż na rzecz wierzyciela przekazano kwotę 3.677,85 zł zajętą na rachunku bankowym dłużnika prowadzonym przez (...) Bank (...). Dalsze postępowanie nie doprowadziło do wyegzekwowania należności, okazało się bowiem, że spółka (...) Sp. z o.o. nie prowadziła już działalności pod adresem: W., ul. (...) i nie pozostawiła żadnych ruchomości, mogących być przedmiotem egzekucji. Wymagalne zobowiązania spółki nie zostały zresztą uregulowane do dnia dzisiejszego. Okoliczność powyższa jednoznacznie wskazuje na to, że niewypłacalność (...) Sp. z o.o. nie miała charakteru krótkotrwałego, czy przemijalnego. Oskarżony, mając tego świadomość powinien był zatem złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości spółki, co nie budziło żadnych wątpliwości.

Dowodem mającym doniosłe znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego były **opinie biegłego z zakresu księgowości, K. S.** Opinie te, zarówno główna z dnia 23 lutego 2017 r., jak i uzupełniająca z dnia 27 czerwca 2017 r., zostały przez Sąd podzielone, chociaż nie bez zastrzeżeń. Biegły błędnie określił bowiem wysokość wymagalnych zobowiązań spółki (...) Sp. z o.o., istniejących na dzień zaistnienia przesłanek do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, o czym jednak szerzej w dalszej części rozważań. Biegły poddał szczegółowemu badaniu dokumentację źródłową dotyczącą rozliczeń księgowych spółki, w tym znajdujące się w aktach sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy 2005, jej bilans oraz rachunek zysków i strat, a nadto faktury, stanowiące dowód dokonywanych przez spółkę transakcji handlowych. W oparciu o powyższe, biegły dokonał oceny zadłużenia i płynności finansowej spółki na koniec 2005 r. Po pierwsze biegły podkreślił, że analiza porównawcza ogółu aktywów oraz ogółu pasywów spółki wykazała, iż kapitał obrotowy netto spółki przedstawiał wartość ujemną, tj. minus 72.295,21 zł. Wskaźnik ten mierzy płynność firmy w sposób bezwzględny. Sytuacja finansowa spółki może być zaś uznawana za bezpieczną, jedynie wtedy gdy wskaźnik ten przyjmuje wartości dodatnie. Następnie

biegły omówił sposób finansowania majątku trwałego spółki wskazując, iż stał on w opozycji do tzw. złotej reguły finansowej, która w wąskim ujęciu stanowi, że majątek trwały spółki powinien być w pełni sfinansowany kapitałami własnymi. Szersze ujęcie tej reguły zakłada natomiast sfinansowanie aktywów trwałych kapitałami własnymi i zobowiązaniami długoterminowymi. Jak zaś wynikało z bilansu spółki (...) Sp. z o.o. sporządzonego na dzień 31 grudnia 2005 r., wartość netto majątku trwałego na koniec 2005 r. wynosiła w spółce 126.133,00 zł, przy kapitale zakładowym wynoszącym 50.000 zł. To zaś oznacza, że w większości majątek trwały spółki był sfinansowany kapitałami obcymi – zobowiązaniami krótkoterminowymi. Ustalenia biegłego potwierdziła przedstawiona w dalszej kolejności analiza powszechnie uznawanych wskaźników ekonomicznych, obrazujących strukturę finansowania majątku przedsiębiorstwa oraz zdolności spółki do wywiązywania się z bieżących, krótkoterminowych zobowiązań. W pierwszej kolejności biegły wskazał na wysoki wskaźnik zadłużenia spółki, wynoszący na dzień 31 grudnia 2005 r. aż 96 %. Powyższe oznaczało, że majątek spółki w 96 % sfinansowany był krótkoterminowymi zobowiązaniami, tj. kapitałem obcym – zadłużeniem. Biegły podkreślił przy tym, że wysoki poziom wskaźnika zadłużenia, przy jednoczesnym pogorszeniu się koniunktury, niósł za sobą realne ryzyko bankructwa spółki, wskazywał zatem na niepoprawne zarządzanie majątkiem spółki. Następnie biegły omówił wskaźniki płynności finansowej. W pierwszej kolejności biegły określił wskaźnik płynności gotówkowej spółki, informujący o tym, jak cześć zobowiązań bieżących spółki mogła być uregulowana bez zwłoki, gdyby stały się one w danym momencie wymagalne. Jak wskazał biegły, z doświadczenia gospodarki wynika, że środki pieniężne powinny stanowić co najmniej 0,16 – 0,20 zobowiązań bieżących spółki, aby przedsiębiorstwo było zdolne do ich sprawnego regulowania. Wartość omawianego wskaźnika na koniec roku 2005 wynosiła w spółce (...) Sp. z o.o. 0,06, a zatem daleka była od pożądanej. Następnie biegły określił wskaźnik szybki płynności, ukazujący stopień pokrycia zobowiązań spółki krótkoterminowymi aktywami płynnymi. Pożądana wielkość tego wskaźnika, świadcząca o realnej możliwości stosunkowo łatwego regulowania własnych zobowiązań oscylowała w opinii biegłego w przedziale 1 -1,2. Jak ustalił tymczasem biegły, wskaźnik szybki płynności spółki (...) Sp. z o.o. przedstawiał na koniec roku 2005 r. wartość 0,06, świadcząca o napiętej sytuacji płatniczej. Ostatni ze wskaźników omówionych przez biegłego – wskaźnik bieżącej płynności – obrazował stopień pokrycia krótkoterminowych zobowiązań spółki majątkiem obrotowym przedsiębiorstwa. Wskaźnik ten zezwalał na ustalenie, czy spółka byłaby w stanie spłacić zaciągnięte zobowiązania w przypadku ich szybkiej wymagalności, zamieniając posiadany majątek obrotowy na gotówkę bez znacznych strat. Wskaźnik ten według twierdzeń biegłego powinien zawierać się w przedziale 1,3-2.; niższy od 1 poziom bieżącego wskaźnika płynności biegły określił jako równoznaczny z tym, iż zobowiązania krótkoterminowe finansują nie tylko aktywa bieżące spółki, lecz również część majątku trwałego, co jest sprzeczne z zasadami finansowania majątku. Jak wyliczył biegły, wskaźnik bieżącej płynności na koniec roku 2005 wynosił w spółce (...) Sp. z o.o. jedynie 0,94. W świetle powyższego należy stwierdzić, że wszystkie omówione przez biegłego wskaźniki płynności finansowej przyjmowały w spółce kierowanej przez oskarżonego drastycznie niskie wartości, wskazujące na to, że spółka nie posiadała wymaganej płynności finansowej, albowiem była niewłaściwie zarządzana. Ocena zadłużenia i płynności finansowej spółki na koniec 2005, jakkolwiek wskazywała na niegospodarność oskarżonego, nie dała jednak podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Jak bowiem wynikało z bilansu spółki, aktywa (...) Sp. z o.o. równoważne były jej pasywom. Nadto, spółka w roku obrotowym uzyskała nieznaczny, ale jednak dochód – w wysokości 3.837 zł.

Z uwagi na powyższe biegły poddał badaniu wymagalne zobowiązania spółki, wskazując iż zaległości w ich spłacie stanowiły samodzielną i niezależną podstawę ogłoszenia jej upadłości. Jak wynikało z treści opinii zasadniczej, zobowiązania dla których upłynął termin płatności wynosiły w spółce w 2005 r. kwotę 469.407,19 zł, co stanowiło 36,72 wartości wszystkich zobowiązań oraz 35,23 wartości sumy bilansowej. Przesłanka do ogłoszenia upadłości, polegająca na nieterminowym spłacaniu wymagalnych zobowiązań powstała w spółce już w dniu 10 grudnia 2005 r., kiedy to spółka (...) Sp. z o.o. miała niespłacone, wymagalne zobowiązania wobec dwóch wierzycieli na kwotę 469.407,19 zł, z czego najstarsze nieopłacone faktury to: faktura (...) nr (...) z dnia 23 września 2005 r. na kwotę 31.822,24 zł, której termin zapłaty przypadał na dzień 7 listopada 2005 r. oraz faktura spółki (...) Sp. j. nr (...) z dnia 26 listopada 2005 r. na kwotę 43.149,94 zł, której termin płatności przypadał na dzień 10 grudnia 2005 r. Ustalenia biegłego – jakkolwiek zasadne w zakresie określenia dat płatności faktur – były jednak niewłaściwe w odniesieniu do wysokości wskazanych przez biegłego, wymagalnych na dzień 10 grudnia 2005 r. zobowiązań spółki. Biegły zmodyfikował opinię w tej części wskazując, że przesłanka do złożenia wniosku o upadłość spółki powstała w dniu 10 grudnia 2005 r. kiedy

to spółka miała niespłacone wymagalne zobowiązania wobec dwóch wierzycieli z faktur: ze spółki (...)/2005r. z dnia 23 września 2005r. na kwotę 31.822,48 zł, termin zapłaty przypadał w dniu 07 listopada 2005r. – k. 682 oraz fakturę ze spółki (...) z dnia 26.11.2005r. na kwotę 43.149,94 zł, termin jej zapłaty przypadał w dniu 10.12.2005r. (k. 1742).

Biegły próbował wprowadzić modyfikować wysnute wnioski, obniżając znacznie wartość tych zobowiązań w złożonej do akt opinii uzupełniającej z dnia 27 czerwca 2017 r. Sąd jednak i tym razem nie zgodził się z biegłym, albowiem wartości przez niego wskazane nie znajdowały żadnego poparcia w załączonych do akt fakturach VAT. W ocenie Sądu, na dzień 10 grudnia 2005 r. wymagalne były zobowiązania (...) Sp. z o.o. wobec (...) wynikające z faktur VAT: Nr (...) z dnia 23.09.2005 r., Nr (...) z dnia 26.09.2005 r., Nr (...) z dnia 27.09.2005 r., Nr (...) z dnia 29.09.2005 r., Nr (...) z dnia 30.09.2005 r., Nr (...) z dnia 04.10.2005 r., Nr (...) z dnia 05.10.2005 r., Nr (...) z dnia 05.10.2005 r. oraz Nr (...) z dnia 07.10.2005 r. – opiewające na łączną kwotę 237.801,30 zł. Dokonując powyższych ustaleń Sąd ustalił wynikający ze wskazanych faktur 45-dniowy termin ich płatności. Co zaś dotyczy wymagalnych na dzień 10 grudnia 2005 r. zobowiązań spółki (...) Sp. z o.o. wobec (...) Sp. j., udokumentowane zostały one fakturami VAT nr (...) z dnia 26.11.2005 r. – opiewającymi na łączną kwotę 75.436,02 zł. Tym samym suma zadłużenia wobec obu ww. wierzycieli wynosiła na dzień powstania przesłanek do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości 313.237,32 zł, co stanowiło 23,51% wartości bilansowej przedsiębiorstwa.

Pomijając powyższą nieścisłość, Sąd podzielił pozostałe wnioski płynące z opinii biegłego. W ocenie Sądu biegły K. S. dysponuje odpowiednim doświadczeniem zawodowym. Obie opinie, przez niego złożone, główna i uzupełniająca zostały sporządzone po zapoznaniu się z dokumentami niezbędnymi do ich wydania. Metoda badawcza obrana przez biegłego zezwoliła na uzyskanie odpowiedzi na pytania zadane przez organy procesowe. Jednocześnie stwierdzić należy, że cały szereg pytań do biegłego zadawanych mu w ramach ustnych opinii uzupełniających na rozprawach nie ma znaczenia ani dla rozstrzygnięcia sprawy ani dla ustalenia odpowiedzialności za zarzucone oskarżonemu przestępstwo. Wnioski, jakie biegły przedstawił w swoich opiniach zostały przez niego umotywowane przekonująco i zgodnie z zasadami logicznego rozumowania. Wobec czego Sąd uwzględnił opinie biegłego K. S., uznając je za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Wskazać w tym miejscu należy, iż dowód z opinii biegłego K. S. był trzecim w kolejności dowodem z opinii biegłego z zakresu księgowości, dopuszczonym w niniejszej sprawie. Powyższe wynikało z faktu, iż opinie dwóch pozostałych biegłych – G. P. oraz W. B. zawierały sprzeczne ze sobą wnioski, były niejasne i mało precyzyjne.

Pierwsza w kolejności **opinia, sporządzona przez biegłego G. P.** budziła poważne zastrzeżenia Sądu, a to z uwagi na oczywisty brak obiektywizmu biegłego w stosunku do badanej materii. Biegły w toku postępowania chętnie wchodził z oskarżonym i jego obrońcą w polemikę, znacznie wykraczając poza przedmiot niniejszego postępowania, przez co wnioski płynące z opinii biegłego Sąd zobowiązany był oceniać bardzo ostrożnie. Sąd zgodził się z biegłym w zakresie, w jakim ten wskazał, że spółka (...) Sp. z o.o. nie regulowała swoich wymagalnych zobowiązań. Za zupełnie chybiony Sąd uznał natomiast pogląd biegłego, wedle którego przy ustalaniu terminu powstania przesłanek ogłoszenia upadłości spółki, powinien być brany pod uwagę 3-miesięczny okres, liczony od daty wymagalności zobowiązania, w którym brak płatności za zobowiązania spółki uznawany jest za krótkotrwale zaprzestanie spłaty zobowiązań, a tym samym nie uzasadnia złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. W ocenie Sądu, takie stanowisko nie znajduje żadnego poparcia w obowiązujących w dacie popełnienia czynu zarzucanego oskarżonemu przepisach ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. W art. 12 ust. 1 ustawy znalazł się wprawdzie zapis, zgodnie z którym sąd mógł oddalić wniosek dłużnika o ogłoszenie upadłości, jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań nie przekraczało trzech miesięcy, a suma niewykonanych zobowiązań nie przekraczała 10 % wartości bilansowej przedsiębiorstwa dłużnika. Wskazać jednak należy, iż dyspozycja art. 12 ww. ustawy skierowana jest wyłącznie do sądu, nie zaś do dłużnika, stąd zapatrywanie biegłego należało uznać za niczym nieuzasadnione. Jednocześnie biegły nie zmodyfikował swojego stanowiska, zarówno przesłuchany uzupełniająco podczas rozprawy głównej, jak i w drodze pisemnej opinii uzupełniającej. Wszelkie zastrzeżenia co do poprawności sformułowanych przez niego wniosków biegły odbierał niezwykle emocjonalnie, nie potrafił się do nich logicznie i jednoznacznie ustosunkować. Jednocześnie biegły przyznał,

iż nie zapoznał się z całością dokumentacji dotyczącej sytuacji finansowej spółki, a zgromadzonej w aktach niniejszej sprawy. Z uwagi na powyższe Sąd zobligowany był dopuścić kolejny dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości.

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miała dopuszczona jako druga, **opinia biegłej W. B.** z dnia 17 października 2016 r., albowiem nie zawierała ona w ogóle analizy finansowej badanej spółki i sprowadzała się zasadniczo do stwierdzenia, iż zgromadzona w aktach dokumentacja nie pozwala na ustalenie, czy w okresie od lutego 2006 r. do dnia 30 października 2006 r. istniały ustawowe przesłanki do złożenia przez Zarząd (...) Sp. z o.o. wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Biegła podniosła przy tym, że niezbędne dla dokonania powyższej oceny jest dołączenie do akt ksiąg rachunkowych spółki oraz dokumentacji źródłowej, stanowiącej podstawę prowadzenia ww. ewidencji księgowej (co do których Sąd ustalił już wcześniej, iż nieznane jest obecnie miejsce ich przechowywania). Sąd nie mógł podzielić płynących z opinii wniosków stając na stanowisku, iż udzielenie odpowiedzi na postawione przez Sąd pytanie możliwe było w oparciu o inne, zgromadzone w toku postępowania dokumenty, w tym bilans spółki (...) Sp. z o.o. za rok obrotowy 2005, rachunek zysków i strat, deklaracje podatkowe, informacje o zadłużeniu spółki wobec ZUS oraz liczne faktury, dokumentujące dokonane przez spółkę transakcje. Biegła, odstępując od analizy sytuacji finansowej (...) Sp. z o.o., zupełnie bezpodstawnie wskazała, iż w aktach przedmiotowej sprawy brak jest informacji zezwalających na „wiekowanie” zobowiązań spółki, pomijając przy tym zupełnie załączone faktury VAT, dokumentujące dokonane z udziałem oskarżonego transakcje handlowe. Stwierdzić należy, iż na fakturach tych znajdowały się terminy płatności wynikających z nich wiarygodności. Nadto zastrzeżenia Sądu budzi już samo stwierdzenie biegłej, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że „spółka (...) Sp. z o.o. prowadziła nieformalne (tj. bez ich udokumentowania w postaci pisemnych porozumień) rozmowy między innymi ze swoim głównym wierzycielem (...) Sp. j. w sprawie terminów spłaty powstałych między stronami należności”. Powyższe biegła ustaliła bowiem wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, których wiarygodność miała dopiero zostać poddana badaniu przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Tym samym biegła wkroczyła w kompetencje zarezerwowane wyłącznie dla Sądu. Sąd nie zgodził się nadto z argumentami biegłej, jakoby nieprzydatne dla oceny sytuacji finansowej spółki (...) Sp. z o.o. były wskaźniki ekonomiczne, uznawane powszechnie przez biegłych rewidentów. Sąd całkowicie poparł w tym zakresie stanowisko biegłego K. S., który wskazał iż wskaźniki te są uniwersalne dla oceny sytuacji spółek zajmujących się typową działalnością produkcyjno – handlową, taką zaś działalność prowadziła badana spółka (...) Sp. z o.o. Wnioski płynące z opinii biegłej W. B. nie przyczyniły się w żaden sposób do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a zatem Sąd nie czynił na podstawie opinii biegłej żadnych ustaleń.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., w postaci m.in. dokumentacji komorniczej, akt sprawy o sygn. VI Gnc 544/06, dokumentów złożonych przez US, wydruków z KRS i innych, Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Ocena całości materiału dowodowego w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. pozwoliła na przyjęcie – w stopniu nie budzącym wątpliwości – iż oskarżony W. O. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, stypizowanego jako występki z art. 586 k.s.h.. Z uwagi jednak na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne dotyczące daty początkowej okresu, w której powstał, a następnie utrzymywał się wywołany przez oskarżonego stan niezgodny z prawem, koniecznym było dokonanie zmiany opisu czynu poprzez wskazanie, iż W. O. (1) zobowiązany był do zgłoszenia wniosku o upadłość spółki (...) Sp. z o.o. w okresie od dnia 27 grudnia 2005 r. do dnia 30 października 2006r.

W myśl art. 586 k.s.h. podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku ten, kto będąc członkiem zarządu spółki albo likwidatorem, nie zgłasza wniosku o upadłość spółki handlowej, pomimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki. Wskazać należy, iż cytowany przepis jest przepisem blankietowym, odsyłającym do unormowań zawartych w ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej p.u.n.). Zgodnie z treścią art. 10 ww. ustawy – w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu zabronionego, a więc na dzień 31 października 2006 r. – upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Dłużnika uważa się zaś za niewypłacalnego, jeśli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań, niezależnie od ich rodzaju oraz podstawy (art. 11 ust.1 p.u.n.). Dodatkowo, dłużnika

będącego osobą prawną uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku nawet, kiedy na bieżąco te zobowiązania wykonuje (art. 11 ust. 2 p.u.n.). Podkreślić należy, iż nie ma tutaj znaczenia, z jakiego powodu dłużnik nie wypełnia swoich wymagalnych zobowiązań, jaki jest okres opóźnienia, czy wysokość długu w porównaniu do stanu jego aktywów. Nie ma też znaczenia czy są to zobowiązania publicznoprawne, czy cywilnoprawne oraz to, czy są one stwierdzone tytułem egzekucyjnym lub wykonawczym. Powyższe wynika z faktu, iż dobrem prawnie chronionym na gruncie art. 586 k.s.h. są przede wszystkim interesy wierzycieli spółek handlowych, którzy powinni mieć realną możliwość zaspokojenia swoich roszczeń w postępowaniu upadłościowym. Z uwagi na powyższe, członkowie zarządu spółki, na równi z likwidatorami spółek handlowych, zobowiązani są do zgłoszenia w sądzie wniosku o ogłoszenie upadłości, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym nastąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości (art. 21 ust. 1 p.u.n.). Każdy z ww. jest przy tym zobowiązany indywidualnie, niezależnie od zwołania zgromadzenia wspólników, lem podjęcia stosownej uchwały w tym przedmiocie. Podkreślić również należy, że upadłość dopuszczalna jest tylko w sytuacji, w której dłużnik ma co najmniej dwóch wierzycieli (por. R. Zawłocki, w: Bieniał i in., Komentarz KSH, 2011, art. 586, s. 1799). Na poparcie powyższego stanowiska przywołać można uchwałę Sądu Najwyższego, zgodnie z którą ogłoszenie upadłości podmiotu gospodarczego ma na celu wdrożenie postępowania upadłościowego. Z przepisów prawa upadłościowego dotyczących tego postępowania wynika, że jego celem jest likwidacja majątku masy upadłości (art. 110 i nast. p.u.n.) oraz równomierne zaspokojenie wszystkich wierzycieli (art. 203 i nast. p.u.n.). Służą temu przewidziane w prawie upadłościowym takie czynności, jak zgłoszenie wierzytelności, ustalenie listy wierzytelności, (...) podział funduszy masy upadłości. Wszystkie te czynności byłyby bezprzedmiotowe w wypadku istnienia jednego tylko wierzyciela upadłego. Poza tym jeden wierzyciel może osiągnąć ewentualne zaspokojenie swoich wierzytelności w stosunku do upadłego, wytaczając mu proces i następnie prowadząc egzekucję na swoją rzecz. Nie zachodzi zatem potrzeba udzielania mu ochrony prawnej w postaci ogłoszenia upadłości dłużnika. Z powyższych względów uznać trzeba, że z samego celu instytucji upadłości, wprowadzonej po to, aby doprowadzić do równomiernego zaspokojenia wszystkich wierzycieli dłużnika, wynika, że postępowanie upadłościowe może być wdrożone tylko w wypadku istnienia przynajmniej dwóch wierzycieli upadłego dłużnika (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1993 r., sygn. III CZP 61/93, OSNCP 1994 nr 1, poz. 7).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie, ale i orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, przestępstwo z art. 586 k.s.h. jest przestępstwem o charakterze trwałym. Z uwagi na powyższe, przyjmuje się, że czas popełnienia przestępstwa z art. 586 KSH rozpoczyna się pierwszym dniem po upływie dwutygodniowego terminu od powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki, a kończy z chwilą złożenia przez zobowiązanego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ustania warunków uzasadniających upadłość spółki, bądź utraty przez sprawcę statusu osoby zobowiązanej do zgłoszenia takiego wniosku (postanowienie SN z dnia 25 marca 2010 r., IV K 315/09, OSNKW 2010 nr 8, poz. 67, str. 30, KZS 2010 nr 7-8, poz. 21, Biul. SN 2010 nr 7, OSNwSK 2010 nr 1, poz. 644, Legalis nr 237032).

Przestępstwo z art. 586 k.s.h. jest również przestępstwem umyślnym, które popełnić można w obu postaciach zamiaru, tak bezpośrednim, jak i ewentualnym. Przypisanie sprawcy działania w zamiarze bezpośrednim wymaga przy tym dowiedzenia, iż sprawca zdawał sobie sprawę z faktu, iż zachodzą w sprawie określone w prawie upadłościowym przesłanki uzasadniające obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki handlowej, obejmował swoją świadomością, iż znajduje się w kręgu osób, które zobowiązane są by wystąpić z takim wnioskiem oraz uzmysławiał sobie, że nie złożenie wniosku oznaczać może realizację znamion czynu zabronionego stypizowanego w ww. przepisie ustawy karnej. Z kolei zamiar ewentualny powinien zostać przypisany temu członkowi zarządu lub likwidatorowi spółki, który – będąc świadomym ujawnienia się przyczyn upadłości – nie dopełnił obowiązku zgłoszenia licząc na poprawę kondycji finansowej spółki i w ryzyko wyjścia z niekorzystnego położenia gospodarczego wkalkulował ewentualność przekroczenia dwutygodniowego terminu zgłoszenia upadłości (por. M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, Pozakodeksowe prawo karne z komentarzem, s. 112). Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca 2015 r., sygn. akt II K 309/14, nie jest konieczne by członek zarządu chciał popełnić czyn stypizowany w art. 586 k.s.h. Wystarczy, że przewidując możliwość jego popełnienia godził się na to (wyrok SN z dn. 10.03.2015 r., II K 309/14, Legalis nr 1242116).



Przenosząc powyższe zważania na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, iż konieczność zgłoszenia wniosku o upadłość spółki (...) Sp. z o.o. nie wynikała z faktu przekroczenia przez zobowiązania spółki wartości jej majątku (jak bowiem ustalono na podstawie bilansu spółki, (...) Sp. z o.o. w pierwszym roku obrotowym swojej działalności przyniosła niewielki zysk), ale z faktu niewykonywania przez nią wymagalnych zobowiązań względem jej wierzycieli. Sąd jednoznacznie ustalił bowiem, że spółka począwszy od dnia 10 grudnia 2005 r. zaprzestała wykonywania bieżących zobowiązań względem spółek (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. j. Oskarżony W. O. (1), będąc prezesem zarządu spółki, zajmował się jej bieżącymi sprawami, w tym również sprawami finansowymi, z tytułu czego obowiązany był do zgłoszenia wniosku o upadłość spółki w chwili powstania warunków uzasadniających według przepisów jej upadłość. Jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego, miał on świadomość tego, że spółka (...) Sp. z o.o. zalegała z płatnościami wobec co najmniej dwóch wierzycieli, wiedział, że zaprzestała ona wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań. Tłumaczenia oskarżonego, że kłopoty finansowe spółki miały charakter krótkotrwały i przemijający, nie znalazły żadnego poparcia w faktach. Jak bowiem wskazano, zobowiązania te były przedmiotem licznych postępowań komorniczych, w wyniku których nie udało się wyegzekwować właściwie żadnych należności. Spółka nie zaspokoila swych wierzycieli dobrowolnie, działania podejmowane przez W. O. (1) – w tym nagła sprzedaż udziałów spółki po znacznie zaniżonej wartości – wskazywały zaś na zamiar ukrycia majątku spółki, celem uniknięcia odpowiedzialności za jej długi, powstałe w okresie, w którym oskarżony tą spółką zarządzał. Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały również podnoszone w wyjaśnieniach oskarżonego okoliczności, odnoszące się do rzekomych prób polubownego ustalenia sposobu spłaty zaległości, a to dlatego, że działania podejmowane w celu poprawy sytuacji finansowej spółki w żaden sposób nie rzutują na podstawy do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Odpowiedzialność członka zarządu spółki kapitałowej na podstawie art. 586 k.s.h. jest oczywista, o ile osoba taka znając sytuację finansową spółki, w zarządzie której zasiada, nie składa wniosku o ogłoszenie upadłości pomimo zaistnienia przesłanek nakazujących jej ogłoszenie. W realiach niniejszej sprawy, w świetle opinii biegłego K. S. przesłanki do ogłoszenia upadłości spółki (...) S. z o.o. były zaś oczywiste. W kontekście odpowiedzialności oskarżonego bezsporne jest to, że w ustalonym przez Sąd okresie zasiadał on w zarządzie spółki, której dotyczy niniejsze postępowanie. Uczynienie oskarżonemu zarzutu z art. 586 k.s.h. bezpośrednio związane jest w faktem, iż oskarżony nie tylko formalnie zarządzał spółką, jako prezes jej zarządu, ale również faktycznie zarządzał jej sprawami, jako osoba osobiście zaangażowana w jej działalność. Co bowiem dowiedziono - i omówiono już na wstępie - W. O. (1) sprawował rzeczywistą kontrolę nad finansami spółki (...) Sp. z o.o., a zatem musiał posiadać wiedzę na temat aktualnego stanu jej majątku oraz efektywności dokonywanych transakcji handlowych. W sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których oskarżonego należałoby zwolnić z odpowiedzialności karnej. Ww. nie wykazał, ażeby nie mógł zgłosić wniosku o ogłoszenie upadłości z przyczyn od niego niezależnych, a dotyczących go osobiście, np. z powodu choroby, która przez dłuższy czas wykluczałaby go z bieżącego kierowania procesami zarządczymi spółki i wobec nieobecności w siedzibie spółki, uniemożliwiła wgląd do jej dokumentacji. Przeciwnie, wszelkie ujawnione w sprawie dowody wskazywały jednoznacznie na to, iż oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z zaciągniętych i wymagalnych zobowiązań, mimo czego nie dokonywał płatności na ich pokrycie i zaciągał kolejne zobowiązania, popadając coraz bardziej w zwłokę.

Przesłanki uzasadniające złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości powstały w dniu 10 grudnia 2005 r., a zatem oskarżony – będąc prezes zarządu (...) Sp. z o.o. – winien być złożyć przedmiotowy wniosek w terminie kolejnych 2 tygodni, a więc najpóźniej do dnia 24 grudnia 2005 r. Uwzględniając jednak fakt, że ww. data przypadła w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia, a zatem dzień, który w jednostkach państwowych, w tym sądach zwyczajowo jest dniem wolnym od pracy, co więcej w 2005r. termin ten przypadł w sobotę, Sąd ustalił początek okresu, w którym oskarżony nie dopełnił obowiązku, o którym mowa w art. 586 k.s.h. na dzień 27 grudnia 2005 r. – tj. pierwszy dzień przypadający po Święcie Bożego Narodzenia. Jednocześnie stwierdzić należy, iż obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości ciążył na oskarżonym aż do dnia 30 października 2006 r., kiedy to w drodze uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) Sp. z o.o. W. O. (1) został odwołany z zarządu spółki, w jego zaś miejsce powołano nowego i jedyne go jej udziałowca – D. G..

Czyniąc rozważania w zakresie czynu inkryminowanego przypisanego W. O. (1), Sąd nie mógł analizować zachowania oskarżonego w oderwaniu od zapatrywania prawnego, zgodnie z którym krótkotrwałe wstrzymanie się dłużnika

od płacenia długów, wskutek przejściowych trudności, nie jest podstawą ogłoszenia upadłości, albowiem o niewypłacalności w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze mówić można dopiero wówczas, gdy dłużnik z braku środków przez dłuższy czas nie wykonuje przeważającej części swoich zobowiązań. W tym też kontekście nie bez znaczenia jest treść przepisu art. 12 ww. ustawy, zgodnie z którym sąd może oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań nie przekracza trzech miesięcy, a suma niewykonanych zobowiązań nie przekracza 10 % wartości bilansowej przedsiębiorstwa dłużnika, pod warunkiem jednak, że niewykonanie zobowiązań nie ma charakteru trwałego albo, że oddalenie wniosku nie spowoduje pokrzywdzenia wierzycieli. Wyjaśnić jednak należy, że dyspozycja art. 12 p.u.n. adresowana jest wyłącznie do sądu, a zatem nie zwalnia dłużnika z obowiązku złożenia wniosku o upadłość. Wyłącznie sąd jest bowiem uprawniony do tego, by dokonać oceny zachowania dłużnika, pod kątem ustalenia czy swoim zachowaniem naruszył on ramy dopuszczalnego ryzyka gospodarczego, poprzez przerzucenie na wierzycieli jego ciężaru, w istotnym zakresie. Uwzględniając wszystkie przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody stwierdzić należy, iż niewykonywanie przez spółkę (...) Sp. z o.o. jej wymagalnych zobowiązań miało charakter trwały, jednocześnie zobowiązania te przekraczały wspomniane 10 % wartości bilansowej, stąd w sprawie ziściły się wszelkie przesłanki uzasadniające nie tylko złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, ale i wydanie w tym zakresie stosownego postanowienia sądu.

Uwzględniając zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k., za występki zagrożony karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 250 stawek dziennych grzywny, ustalając równowartość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Okolicznością wpływającą obciążająco na wymiar kary był znaczny stopień zawinienia oraz wysoki stopień szkodliwości społecznej zarzuconego oskarżonemu czynu. W. O. (1) jest osobą dojrzałą, w sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności wyłączające, czy też umniejszające jego winę. Jak dowiedziono, oskarżony działał z pełnym rozeznaniem swego postępowania, świadom tego, że nie zgłoszenie w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, przy jednoczesnym ukryciu składników majątku spółki (...) Sp. z o.o. spowoduje najpewniej pokrzywdzenie wierzycieli spółki, którzy w żaden sposób nie będą mogli uzyskać zaspokojenia swoich wierzytelności. Dodatkowo stwierdzić należy, że stan niewypłacalności w spółce (...) Sp. z o.o. utrzymywał się stosunkowo długo, bo przez okres blisko 1 roku. Mimo to, oskarżony nie podjął stosownych działań w celu poprawienia sytuacji kapitałowej spółki, przeciwnie – zaciągał zobowiązania o coraz większej wartości, powodując stały wzrost zadłużenia wobec kontrahentów spółki. Okolicznością łagodzącą był natomiast fakt, iż W. O. (1) w okresie objętym niniejszym postępowaniem nie był osobą karaną, złożył obszernie – w tym częściowo zgodne z prawdą – wyjaśnienia, nadto swoim zachowaniem nie utrudniał w żaden sposób postępowania, starał się aktywnie w nim uczestniczyć.

Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, iż kara grzywny w zaproponowanym przez Sąd wymiarze będzie najodpowiedniejsza, albowiem nie przekracza ona stopnia winy, uwzględnia cele wychowawcze i prewencyjne kary, a nadto będzie sprawiedliwa w odczuciu społecznym. Kara grzywny, z uwagi na ilość zasądzonych stawek dziennych oraz ustaloną ich wysokość powinna uświadomić oskarżonemu nieopłacalność wchodzenia w konflikt z prawem oraz zapobiec ponownemu naruszeniu norm prawnych przez oskarżonego w przyszłości. W ocenie Sądu, orzeczenie kary ograniczenia wolności bądź pozbawienia wolności, z uwagi na właściwości osobiste sprawcy, byłoby nieadekwatne i niecelowe. W chwili obecnej, w odniesieniu do osoby oskarżonego, istnieje bowiem pozytywna prognoza kryminologiczna - W. O. (1) prowadzi ustabilizowane życie zawodowe i rodzinne, do chwili obecnej karany był wyłącznie raz. Zdaniem Sądu brak jest zatem podstaw by przypuszczać, że cele kary nie zostaną osiągnięte w stosunku do niego w warunkach wolnościowych.

Na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze w zw. § 2 ust. 1, § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy, adw. P. K. kwotę 3.024 złotych oraz należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu. Sąd uwzględnił przy tym stopień zawłości sprawy oraz znaczący nakład pracy obrońcy, podwyższając stawkę wynagrodzenia powyżej wskazanej w treści rozporządzenia stawki minimalnej wynagrodzenia.

Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd stosownie do treści art. 624 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 złotych opłaty oraz kwotę 8.000 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, zwalniając oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa w pozostałym zakresie. Sąd uwzględnił przy tym okoliczność, iż oskarżony powinien mieć realną możliwość wywiązania się z nałożonej na niego kary grzywny. Aktualna sytuacja majątkowa oskarżonego uzasadnia zaś przekonanie, że uiszczenie kosztów postępowania w pełnym ich wymiarze byłoby dla W. O. (1) zbyt uciążliwe.